Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 750·—, z odnoszeniem do domu M 780·—. Zamiejscowa M 850· . Zagranicą M 1000·—.

Nr. 172. — Rok V. Kraków, wtorek 27 czerwca 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Górnik z Górnego Śląska.



Rycina nasza przedstawia typ górnika z Górnego Śląska, jednego z tych niezłomnych rycerzy kresowych doby obecnej, którego nie zmógł wynaradawiający duch germanizmu, ni butna pięść Prusaka. I zatrudniał obecnie polski górnik — z hut i kopalń górnośląskich powiały po przeszło szeseiu wiekach polskie sztandary...

Wybory! Jak się będą odbywały?

Przepisy dla kandydatów. — Obliczanie głosow. — Listy państwowe.

Projekt reformy wyborczej gotowy. Izba sejmowa przyjęła już jego osiem pierwszych artykułów; dalsza jej część będzie uchwalona we wtorek. Warto więc już dziś wiedzie.

JAK BĘDZIEMY WYBIERALI POSŁÓW?

Należy się przyjrzeć bliżej projektowi samej techniki wyborów.

Wybory do Sejmu dokonywają się na zasadzie głosowania: równego, tajnego, powszechnego i bezposredniego proporcyonalnego i bez różnicy płci, a więc sześciorakiego.

Głosuje się nie na jednego kandydata, ale na listy.

Te listy będą numerowane. Kandydatury są zgłaszane ze zgodą kandydata na 30 dni przed wyborami. Muszą być one poparte **przez 150 wyborców** danego okręgu. Lista okręgowa kandydatów nie może przewyższać dwukrotnie liczby posłów, przypadającej na ten okręg.

PRZEPISY DLA KANDYDATÓW Z LISTY PAŃSTWOWEJ.

Państwowe listy kandydatów powinny być zgłaszane pisemnie komisarzowi wyborczemu niepóźniej niż 40-go dnia przed dniem wyborów. Zgłoszenia winny być podpisane przez **pięciu posłów**, względnie senatorów **lub conajmniej** tysiąc wyborców z dwu okręgów, po 500 z każdego. Liczba kandydatów nie może przekraczać 100.

JAK ODBYWA SIĘ SAMO GŁOSOWANIE?

Już poprzedniego dnia i na cały dzień wyborów sprzedaż trunków jest zakazana. Podczas głosowania tak w budynku jak i w **promieniu** 100 **metrów wszelka agitacya jest zakazana.**

Głosuje się białemi kartkami, na których można wypełnić lub wydrukować **numer listy.** Karty owe wkłada się do kopert ostemplowanych, które wyborcy otrzymują dopiero w samym lokalu wyborczym.

Głosowanie trwa przez 12 godzin, od 9 rano do 9 wiecz., a po jego zamknięciu natychmiast się przystępuje do obliczania głosów.

Następuje

OBLICZANIE GŁOSÓW.

Przewodniczący otwiera urnę wyborczą i oblicza naprzód **ilość kopert**, a równocześnie **ustala się liczbę głosujących**, poczem dopiero następuje obliczanie głosów, oddanych na poszczególne listy. Po obliczeniu głosów akta wszelkie **odsyła się do komisyi okręgowej, ta zaś musi się zebrać najpóźniej trzeciego dnia po głosowaniu.**

USTALENIE DZIELNIKA WYBORCZEGO.

Po ustaleniu wyników głosowania **komisya ustala dzielnik wyborczy;** dzieli przeto **sumę ważnie oddanych przez liczbę mandatów danego okręgu, a otrzymana w ten sposób liczba bez ułamka jest dzielnikiem wyborczym.** Ile razy mieści się w liczbie głosów dzielnik wyborczy, tyle przyznaje się każdej liście mandatów. **Głosy zaś, które nie wystarczyły do przyznania mandatu, stanowią nieużytki i przyłącza się je do odpowiedniej listy państwowej.**

JAKIŻ JEST PROCEDER Z LISTAMI PAŃSTWOWEMI?

Po ustaleniu wyników wyborów we wszystkich okręgach państwowa komisya wyborcza ustala liczbę mandatów nieobsadzonych, które przypadają do podziału pomiędzy te stronnictwa, jakie przeprowadziły w całem państwie swych posłów, **przynajmniej w pewnej ilości okręgów, którą** Sejm określi we wtorek.

Po ustaleniu liczby wybranych posłów komisya państwowa oblicza resztki głosów nieużytych tych stronnictw, które zgłosiły przyłączenie do list państwowych. Otrzymaną sumę dzieli przez powiększoną o jeden liczbę mandatów, pozostających do rozdziału przez komisyę, aby w ten sposób uzyskać **dzielnik wyborczy.**

Ile razy dzielnik wyborczy mieści się w sumie danej listy, tyle mandatów przydziela się każdej z list — wszelako z tem zastrzeżeniem, że **żadna lista nie może przy tem obliczeniu otrzymać więcej, aniżeli wynosi połowa liczby posłów,** wybranych z list okręgowych.

Gdyby jednak po dokonaniu wymienionego podziału okazało się, iż nie wszystkie jeszcze mandaty do przydziału zostały przydzielone, wówczas **każda lista państwowa** wchodząca w rachubę, otrzyma tyle **dalszych mandatów poselskich,** ile przypada jej na podstawie **nowego dzielnika,** określonego specyalnemi przepisami.

ZNACZENIE POJEDYŃCZEGO GŁOSU.

System wyborczy oparty na powyższych zasadach ma tę wyższość nad systemem wyborów proporcyonalnych, że **drobne cyfry i procenty mają wielkie znaczenie dla przyszłości państwa.** Przy systemie dawniejszym było niemal obojętnem, czy nawet tysiąc wyborców wstrzyma się od głosowania w okręgu, gdzie przeciwny kandydat dostawał 10 tysięcy głosów więcej. **Dziś każdy głos ma ogromne znaczenie,** gdyż o ile nie padnie na listę zwycięską, będzie liczony na liście państwowej.

Dlatego dziś znaczenie każdego wyborcy wzrosło tysiąckrotnie. Pamiętajcie o tem wyborcy polscy i czuwajcie!

Naczelnik Państwa desygnuje na premiera wiceprezyd. m. Warszawy A. Sliwińskiego.

(Telefonem od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 25 bm. w nocy.

Naczelnik Państwa nadesłał wczoraj do Sejmu następujące pismo:

Do Pana Marszałka Sejmu!

Przedstawiając w związku z uchwałą Komisyi Głównej z 24 czerwca r. b. jako kandydata na prezydenta ministrów p. **Artura Śliwińskiego** wiceprezydenta Warszawy poczytuję sobie za obowiązek prosić p. Marszałka o odczytanie na Komisyi Głownej następującego mego oświadczenia:

Powołaną wyżej uchwałę Komisyi Głównej przyjmuję w tem znaczeniu, że **nie stanowi ona rozstrzygnięcia** poruszanej przezemnie **sprawy zasadniczej** dotyczącej wyjaśnienia prawno-państwowej zasady tworznia rządu w Polsc, lecz jest jedynie **odroczeniem tego konsytytucyjnego zagadnienia.** Ze względu na zasadniczy i ważny dla Państwa charakter sprawy proszę o możliwie spieszne jej załatwienie.

Oświadczam również, że nie uważałem dla siebie za możliwe wskazywanie nazwisk tego czy innego kandydata na premiera bez uprzednio wyrażonej na to zgody z jego strony a to z uwagi, iż zdaniem mojem nazwisko stanowi prywatną własność człowieka, którą to własnością nie mam prawa rozporządzać własnowolnie nie uzyskawszy na to zezwolenia osoby interesowanej.

Oświadczam wreszcie, że przy rozwiązaniu kryzysu ministeryalnego nie można wchodzić w jakiekolwiek układy co do szczegółów utworzenia nowego rządu, gdyż to stanowi zadanie przyszłego premiera. Uważam, iż postąpiłbym niewłaściwie, zastępując przyszłego premiera w jego pierwszej funkcyi porozumienia się ze Sejmem, zwłaszcza iż to on właśnie, a nie ja, ponosić będzie odpowiedzialność za utworzony przez siebie rząd. Ze swej strony od przyszłego premiera żądać będę jedynie lojalności, która mnie jako Naczelnikowi państwa umożliwi pracę reprezentowania państwa na zewnątrz i wewnątrz. **Brak wzajemnej, bezwarunkowej lojalności musi doprowadzić w konsekwencyi do wytworzenia się sytuacyi istnienia dwóch albo może i więcej rządów w Polsce.**

Warszawa, Belweder, 25 czerwca 1922.

Naczelnik państwa
Józef Piłsudski.

Wrażenie listu w Sejmie

Warszawa. Pismo Naczelnika państwa wywołało w klubach sejmowych **komentarze** bardzo liczne, na ogół **nieprzychylne.** Dwaj wybitni **członkowie Klubu Pr. Konst.** wyrazili się wobec dziennikarzy, że **pismo Naczelnika państwa jest niepotrzebne.** Zawiera ono osobistą napaść na Marszałka Sejmu, na rząd Ponikowskiego i nie uznaje uchwał Sejmu. Posłowie Związku Narod. ludowego widzą w piśmie Naczelnika państwa tendencyę nieuznawania uchwał Sejmu z 16 bm. Naczelnik państwa domaga się posłuszeństwa od rządu, chociaż wie, iż rząd odpowiedzialny jest tylko przed Sejmem. **Stanowisko jego zostaje w sprzeczności z zasadami konstytucyi i rzeczpubliki demokratycznej.**

—ooo—

Pierwsze kroki premiera niefortunne.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Kandydat na premiera p. Śliwiński rozpoczął o godz. 5 popołudniu pertraktacye z klubami sejmowymi oświadczając, że narazie idzie mu o zapewnienie większości dla swe osoby, a większości dla swego gabinetu szukać będzie w plenum sejmowem. Klub piastowców, Wyzwolenia, lewicy P. S. L., klub żydowski przyrzekły z miejsca p. Świńskiemu poparcie. Natomiast **klub mieszczański odmówił mu swego poparcia, gdyż nie zna kierunku jego gabinetu i dlatego** zastrzega sobie wobec niego wolną rękę. Z innymi klubami obradować będzie p. Śliwiński w poniedziałek w południe. Wiadomo jednak naprzód, że klub Związku lud.-nar., Chadecya, Chrześc. stronnictwo ludowe i Narodowe zjednoczenie ludowe **odmówią mu poparcia, gdyż uważają kandydaturę p. Śliwińskiego za wojenną.**

Przyszły gabinet.

Warszawa. (Tel. wł.). Piastowcy nie domagają się usunięcia min. Michalskiego, ani Kamieńskiego. Pewną jest też rzeczą, że nie zostaną usunięci ani Skirmunt, ani min. wojny Sosnkowski, ani min. Sprawiedliwości Sobolewski.

Charakterystyka nowego premiera.

Warszawa. (Tel. wł.). Nowowyznaczony premier, p. Artur Śliwiński, jest **osobistym przyjacielem Naczelnika państwa**, za czasów okupacyi niemieckiej był towarzyszem jego w Tymczasowej Radzie Stanu, jako redaktor prowadził pismo „Naród", obecnie jest wiceprezesem m. Warszawy i członkiem D(emokratycznej) U(nii) Pa(ństwowej), autorem popularnej monografii historycznej. Jest to człowiek **bez indywidualności**, a przytem nie posiada żadnego wyrobienia parlamentarnego.

Po zamordowaniu Rathenaua.

Olbrzymia demonstracya w Berlinie. — Zapowiedź walki z reakcyą. —

Zdwese. (PAT Radio). Dzisiejszy dzień w Berlinie minął spokojnie. Zapowiadane przez obie partye soc.-dem. demonstracye odbyły się przy udziale **trzystu tysięcy ludzi.** Zwolennicy lewicowej partyi mieszczańskiej i lewicowi radykali w przemówieniach domagali się **energicznego wystąpienia przeciwko monarchicznej akcyi** przez usunięcie zwolenników starego systemu z urzędów i Reichswehry. Podobne demonstracye odbyły się w wielu innych miastach niemieckich.

Niem. partya dem., jak również wydział centrum, ogłaszają proklamacyę, zapowiadającą powzięcie jak **najzaciętszej walki ze wszystkiemi wrogiemi państwu elementami.**

Milion nagrody za wykrycie morderców

Bordeaux. (PAT Radio). Leucheur nadmienił w wywiadzie z dziennikarzami, że Rethenau w czasie prowadzenia z nim rokowań, skoro dowiedział się o śmierci Erzbergera, powiedział w Wiesbadenie: **„Teraz przychodzi kolej na mnie".**

Policya podniosła do **jednego miliona** marek niemieckich sumę nagrody, obiecanej za wykrycie morderców Rathenaua.

Obejmowanie trzeciej strefy G. Śląska

Katowice. (PAT.) Dziś odbyło się **przejęcie trzeciej strefy G. Śląska przez władze polskie.** Przedpołudniem opuściły tą strefę wojska koalicyjne. Po zdjęciu sztandarów koalicyjnych wywieszono sztandary polskie. Jutro wkroczą do trzeciej strefy wojska polskie.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 26. czerwca 1922.

MILIONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano Nr. 4,775.295, niewiadomo gdzie sprzedany.

HOŁD DZIATWY KRAKOWSKIEJ AMERYCE odbędzie się dziś o [illegible] na Rynku gł. — Przed trybuną, ustawioną u wylotu ul. Szewskiej, którą zajmą przedstawiciele Ameryki, władz i prasy, przedefiluje 30.000 młodzieży szkolnej, by zamanifestować swą [illegible] wielkodusznej akcyi Hoovera.

ZJAZD KOLEJARZY. Wczoraj rozpoczął się zjazd kolejarzy. Po nabożeństwie wygłoszono w Radzie miejskiej szereg przemówień powitalnych. Obszerne sprawozdanie podamy jutro.

SOCYALISTYCZNA AWANTURA NA PLACU JABŁONOWSKICH. Wczoraj 25-go odbył się na placu Jabłonowskich pod przewodnictwem dra B. Drobnera wiec niezawisłych socyalistów. Wiec zwołany pod hasłem zwalczania drożyzny stał się wkrótce terenem namiętnej walki pomiędzy przedstawicielami PPS-u i Niezawisłymi. Ze strony PPS-owców padały w kierunku Niezawisłych gromkie twierdzenia, iż ta partya niema przed sobą przyszłości. Niezawiśli nie pozostawali dłużni byłym swoim towarzyszom, występując ze śmiałem twierdzeniem, iż największymi wrogami socyalizmu są „Zawiśli socyaliści. Zebrani oklaskiwali z zapałem oba zapatrywania. Dyskusya była bardzo interesującą, szkoda tylko, że pomieszano nieco socyalizm z kanalizacyą. Ostatecznym wynikiem obrad, wśród których najmniej mówiono o drożyźnie, była rezolucya stwierdzająca, iż uniwersalnym lekarstwem (coś na kształt pigułek Morisona) na drożyznę jest zmiana ustroju kapitalistycznego na socyalistyczny.

Tego rodzaju środek zaradzenia złemu, w okresie szalejącej drożyzny i rozpasanego paskarstwa, w okresie kiedy wytęża się wszystkie siły, aby położyć kres anormalnym stosunkom, nie można nazwać inaczej jak kpinami z tych, na których drożyzna najwięcej się odbija.

Natomiast rezolucyi wzywającej Rosyę sowiecką do rozbrojenia, aby Polska mogła wejść na tory pokojowego rozwoju, nie uchwalono! Rzecz charakterystyczna, że przeciwko tej rezolucyi głosowali zarówno Niezawiśli jak i część PPS-owców. Widocznie sympatye dla bolszewików są platformą, na której oba poglądy miłe gwarzą na jeden temat. Należałoby sobie życzyć, aby tego rodzaju publiczne zebrania odbywały się jaknajczęściej.

Z NIEDZIELNYCH PORACHUNKÓW. Pogotowie interweniowało wczoraj na ul. Wiśniowej, gdzie dwu zuchów podmiejskich pobiło się nożami. Jeden z nich, Władysław Ciesz, murarz, otrzymał ranę w łopatkę. — Józef Rozpęd, 17-letni chłopak, u jednego z gospodarzy pod Krakowem, grymasił przy obiedzie, nie chcąc jeść kapusty; zapalcewany pracodawca zdzielił go „po ojcowsku" tak porządnie, że przeciął mu wargę i nadwerężył nos. Rannego opatrzyło Pogotowie.

ZE SPORTU.

Mistrzostwo klasy A.

WISŁA—CRACOVIA 1:2 (0:0).

Zawody niedzielne dwoch starych rywali w piłce nożnej zakończyły się klęską Wisły. Rozpoczyna grę Cracovia i w pierwszych 15 minutach prowadzi ataki na bramkę czerwonych (Wisła), które rozbijają się jednak o dobrą obronę i pomoc. Następnie powoli zaznacza się przewaga Wisły. Do pauzy 0:0. Po przerwie w pierwszych 10 minutach uzyskują biało-czerwoni (Cracovia) dwa w krótkich po sobie odstępach goale z wypadów. Wisła przechodzi błyskawicznie do ataku i w kilka minut uzyskuje strzałem Kowalskiego II bramkę dla swych barw. Od tej chwili Wisła pozostaje na połowie białoczerwonych, którzy stosując się do dyspozycyi swych zwolenników, głoszonych głośno z trybun, poprostu murują bramkę. Na kolosalną przewagę Wisły wskazuje stosunek rogów 5:2 dla Wisły. Zwycięstwo zawdzięczyć może Cracovia wemu systemowi gry murowanej, albowiem tak pod względem przewagi technicznej, kombinacyjnej jak i fizycznej musi się przyznać prym Wiśle.

W ten sposób na pierwszem miejscu znajduje się Cracovia z 15 punktami, na drugiem Wisła z 14 pozostaje niezmienione.

Do rozegrania pozostają jeszcze zawody dla Cracovii z Makkabią, zwycięzcą z Kolonią (Warszawa), dla Wisły B. B. S. V. (Bielsko). W razie zwycięstwa Cracovii z Makkabią mistrzowstwo okręgu krakowskiego uzyskują białoczerwoni jednym punktem.

Sędziował p. Brand nie bardzo pewnie. **Z.**

Rozdźwięk między kongregacyą kupiecką krakowską i warszawską.

(Wywiad „Gońca Krakowskiego“).

Współpracownik nasz otrzymał kilka ciekawych informacyi od starszego krakowskiej Kongregacyi kupieckiej, inż. Adelmana, na temat planów i zamierzeń tej instytucyi, istniejącej — jak wiadomo, — przeszło 500 lat.

Kongregacya kupiecka liczy w tej chwili około 2000 firm kupieckich z Małopolski, niemal wyłącznie detajlicznych. Firmy, prowadzące handel hurtowny, są w Kongregacyi niemal zupełnie nie reprezentowane, gdyż niestety, hurtownych kupców niemal nie posiada Małopolska. W ostatnich czasach rozpoczęła krakowska Kongregacya silnie oddziaływać na prowincyę, zakładając swoje oddziały w Nowym Targu, Wadowicach, Bochni i Tarnowie. Dalsza akcya w tym kierunku jest oczywiście przewidziana. Dotychczas mogli być członkami Kongregacyi nie tylko kupcy, ale i przemysłowcy, istnieje jednak silna tendencya, ażeby zrzeszeniu temu nadać cechę ściśle zawodową.

Kongregacya postanowiła sobie między innemi za zadanie uzdrowienie naszych stosunków handlowych i w tym celu rozpoczęła starania o utworzenie na szeroką skalę zakreślonej kooperatywy kredytowo-towarowej, któraby miała za zadanie dostarczać członkom taniego kredytu i wpływać na ceny towarów. Gdyby rząd zechciał zrozumieć intencye naszego kupiectwa i zechciał kooperatywę zaopatrzyć w kredyt odpowiedni, sprawa stanęłaby momentalnie na silnych fundamentach.

Ponadto zostały zapoczątkowane już pierwsze prace około stworzenia stałego biura porady dla kupców w sprawach podatkowych, celnych oraz kolejowych, prowadzi zaś tę sprawę niestrudzony dr. Nieć. Na grudzień jest projektowany zjazd wszystkich zrzeszeń kupieckich do Krakowa, na którym będzie rozpatrywana między innemi także sprawa bursy dla praktykantów i pomocników handlowych.

Najprzykrzejszą natomiast rzeczą jest silny rozdźwięk, jaki wytworzył się ostatnimi czasy między Kongregacyą krakowską a Związkiem kupiectwa w Warszawie. Związek ów dąży za wszelką cenę do zdobycia władzy nad wszystkiemi organizacyami kupieckiemi, istniejącemi w państwie i nie liczy się zupełnie z żądaniami, jakie przedstawiają poszczególne organizacye. Typowym takim przykładem było starcie się Kongregacyi krakowskiej ze Związkiem warszawskim w sprawie Izb handlowych.

Tarcia takie wpływają oczywiście ujemnie na kupiectwo, pojęte jako całość i przynoszą mu szkodę, więc życzyć sobie tylko należy, ażeby jak najrychlej ustały, jeżeli niema z tego wyciągnąć korzyści ktoś trzeci.

Jak pomaga sobie młodzież akademicka?

(Wywiad „Gońca Krakowskiego“).

Dzięki uprzejmości prezesa Komisyi Rewizyjnej Towarzystwa Wzajemnej Pomocy U. U. J. p. Frączkiewicza, uzyskaliśmy szereg bardzo interesujących szczegółów z życia samopomocowego młodzieży w Krakowie.

Przez uzyskane subwencye rządowe **Tow. Wzaj. Pom. będzie mogło nadal udzielać 800—900 obiadów i kolacyi dziennie** w przyszłym roku szkolnym, zaspokajając w ten sposób główną potrzebę akademików. Konsum, który istniał w tym jeszcze roku, został zlikwidowany zupełnie, a Towarzystwo przystępuje z początkiem roku szkolnego 1922—23 **do stworzenia Spółdzielni ekonomicznej**, opartej na zasadach kooperatywy, przyczem zaprosi do udziału **szereg organizacyj akademickich, które w kierunku gospodarczo-ekonomicznym** prowadzą również swoją akcyę. Na czas wakacyi zorganizowało Towarzystwo **kolonie w Szczawnicy;** okres wakacyjny podzielono na dwa sezony: **od 22 czerwca do 30 lipca i od 31 lipca do 5 września.** Kolonia akademicka znajduje się w jednej własnej willi „pod Aniołem Stróżem“ i w drugiej, ofiarowanej przez hr. Stadnickiego. Zasadą tych kolonii jest **pokrycie wszystkich kosztów utrzymania przez szereg przedsiębiorstw** zabawowych i rozrywkowych, które koloniści na miejscu organizują i zdobycie ewentualnie **funduszu zapasowego na przyszłość.** Dodać trzeba, że w **ubiegłym roku kolonia oddała do dyspozycyi Towarzystwu w ten sposób 250 tysięcy marek.** — Z kolonii korzysta razem 44 akademików. Tow. Wzaj. Pom. przystąpi dalej w najbliższym czasie do **odświeżenia kuchni w Domu Akademickim,** przy ul. Jabłonowskich i do **nadbudowy 3-go piętra.** Tu liczy Towarzystwo na **pomoc społeczeństwa;** zapewniono już sobie pożyczki, a **dzięki poparciu ministra Michalskiego otrzymało ostatnio Tow. Wzaj. Pom. 20 ton węgla z Jaworzna, a z prywatnych funduszów p. ministra 750 tysięcy marek.** Przy tej sposobności należy z ubolewaniem stwierdzić, że t. zw. **Centrala Bratnich Pomocy,** która rzekomo ma ogniskować akcyę samopomocy akademickiej w Krakowie, **odcięła zupełnie kontakt pomiędzy Komitetem wojewódzkim** a Tow. Wzaj. Pom., która dziś jest najżywotniejszą i najpotężniejszą akademicką organizacyą samopomocową w Krakowie, wskutek czego **z licznie zbieranych przez społeczeństwo funduszów Tow. Wzaj. Pom. prawie nic literalnie nie widzi.** Karygodnem wprost przestępstwem jest fakt, że **na wspomnianą już kolonię w Szczawnicy, która jest chlubą Towarzystwa, nie otrzymano do dziś dnia ani jednego fenigа.**

Na Walne Zebranie Tow. Wzaj. Pom., które odbędzie się w jesieni b. r., przygotowuje się **drukowane sprawozdanie ze wszystkich ubiegłych lat, aby przez nie zdać rachunek przed społeczeństwem z tych poczynań, na które i ono łoży niemało** i aby uderzyć w dalszym ciągu do tej mocnej jeszcze reszty i odrodzić ją do czynniejszego udziału w pomocy dla akademików. **„Towarzystwo powinno też,** naszem zdaniem, **znaleźć pełne poparcie u polskiego społeczeństwa“,** — zakończył p. Frączkiewicz.

Tajemnicza organizacya „Białego smoka“.

DOSKONALE ZORGANIZOWANA SZAJKA SZANTAŻYSTÓW SZERZY POSTRACH W SAN FRANCISCO.

S. Francisco, a raczej jego przedmieścia, zainteresowane są od kilku miesięcy jakąś dziwną **imprezą oszukańców i szantażystów,** którzy pod firmą **„Biały smok“** niepokoją mieszkańców, wyłudzając od nich różne sumy na niewiadome cele. Główną i najbardziej zdumiewającą cechą tej „instytucyi“ jest wspaniale zorganizowana sieć informacyjna, dzięki której właśnie „Biały smok“ może sobie pozwalać na szantaże.

Ofiarą tego — zresztą w sposób dość łagodny — padają różne sfery w rozmaity sposób. — Oto przykłady:

Oskar Walher, majster z warsztatów portowych, otrzymuje następującą „ofertę“:

„Zarabiasz do 12 dolarów tygodniowo, stąd mniemamy, że jednorazowy datek w wysokości 10 dolarów nie zrobi ci różnicy. Jeżeli przyślesz go w kopercie poste restante dla W. D., to za to twój szef nie dowie się, że onegdaj wyniosłeś z warsztatów 1.3 kilo mosiądzu. **Biały smok.“**

Do innej ofiary, aptekarza X., przyszło pismo, by złożył na cele Białego smoka 100 dolarów, gdyż inaczej urząd lekarski dowie się, że X. zamiast pewnego lekarstwa, którego mu brakowało, samowolnie wpakował do recepty odpowiednią ilość salicylu.

Do bogatszych klientów „Biały smok“ posyła bardziej wymagające listy, nigdy jednak **nie żąda sum, robiących płacącemu zbyt wielką dygresyę.**

Zawsze haracz wynosi piątą lub czwartą część miesięcznych dochodów „pozwanego“, o których to dochodach organizatorzy „Białego smoka“ są zawsze doskonale poinformowani.

Oczywiście część napastowanych zwracała się o opiekę do policyi, ale jak dotychczas wszelkie **zasadzki robione na szantażystów nie doprowadzały do rezultatu, a nawet w mistrzowski sposób szachowały policyę.**

Oto gdy policya starała się przyłapać gościa, który odbierał lub pytał się na poczcie o listy dla W. D., to zawsze okazywało się, że jest to jegomość **posiadający dokumenty na te inicyały,** nie wiedzący o żadnych wyłudzeniach i **nie mający żadnego związku z „Białym smokiem“.** Przychodził po zwykłe listy, a jeżeli nawet łapano go na odbiorze listu z pieniędzmi, to taki pan **oddawał go chętnie policyi, mówiąc, że właściciel tylko przez podobieństwo inicyałów pismo** takie wpadało w jego ręce.

Ostatnio akcya „Białego smoka“ nietylko nie osłabła, ale nawet wzmaga się i zaczyna przenosić na śródmieście.

Literatka-morderczyni.



P. Bassarabo.

Jak donosiliśmy, sensacyjny proces literatki-morderczyni p. Bassarabo oskarżonej o zamordowanie swego męża i ukrycie poćwiartowanych zwłok w kufrze, zakończył się wyrokiem skazującym ją na 20 lat ciężkiego więzienia.

Rycina nasza przedstawia p. Bassarabo na ławie oskarżonych w chwili odczytywania wyroku.

Co znaczy siła wyobraźni...

UŚPIŁA SIĘ SAMA, WIERZĄC, ŻE JĄ ZACHLOROFORMOWANO.

(l.) Jedno z zagranicznych czasopism medycznych donosi o ciekawym wypadku, który rzuca charakterystyczne światło na niezwykłe działanie siły wyobraźni.

Chodzi mianowicie o pewną młodą kobietę, której należało wyrwać kilka zepsutych zębów, uważanych za nieuleczalne. Dentysta przystąpił zatem do uśpienia pacyentki, która zapowiedziała, że jest zbyt nerwową, aby mogła w stanie świadomym znieść bolesną operacyę wyrywania kilku zębów. Pacyentka pod wpływem — zdawało się — chloroformu, straciła przytomność i **pogrążywszy się w sen,** nie dawała żadnego znaku bólu w czasie wyrywania chorych zębów. — Tymczasem po skończonej operacyi skonstatowano, że wskutek jakiegoś niedomagania aparatu, którym posługiwał się lekarz, kapsułka, zawierająca środek usypiający, nie została naruszona. Tak więc **pacyentka uśpiła się sama,** wyobrażając sobie i wierząc święcie, że podlega działaniu chloroformu.

Odkrycie legendarnego Ofiru.

W Radżaji odkryto w puszczy ogromne zwaliska zapomnianego miasta **Zimbabwa,** które, jak przypuszczają, było owym **legendowym Ofirem,** miastem złota za czasów Salomona. Inne zwaliska, jeszcze rozleglejsze, a obejmujące resztki wielkich gmachów z cegieł, znajdują się w puszczy, na północ od Zambezi.

W Nigeryi południowej, przy kopaniu piwnic w mieście Ifa, znaleziono rzeźby z kwarcu, doskonale obrobione, oraz posążki bronzowe, zabytki cywilizacyi, którą można porównać do cywilizacyi dawnej Grecyi, gdy tymczasem mieszkańcy obecni tych okolic nie mają wcale pojęcia o obrabianiu kamieni.

W Cejlonie istnieją liczne miasta zagrzebane, a w dżunglach Anamu i Kambudży odkryto **ruiny tak olbrzymie, że zaćmiewają ogromem nawet słynne pomniki starożytnego Egiptu.**

Ameryka jednak środkowa i południowa zawiera najwięcej tych zwalisk z epok zamierzchłych i tajemniczych, zwalisk potężnych, często kroć upstrzonych długiemi napisami hieroglificznemi, pozostającemi dotychczas zagadką dla uczonych, niemych świadków cywilizacyi zagasłych.

Wszechniemcy wyrzucają ex „kronprinza" z listy swych członków

Syn Wilhelma przestał być bożyszczem pangermanistów.

(l.) „Altdeutsche Blaetter" ogłaszają wyciąg z dyskusyi z b. niemieckim następcą tronu, z którego wynika, że związek wszechniemców

WYMAZAŁ Z LISTY SWYCH CZŁONKÓW SYNA WILHELMA.

Oto urzędowe oświadczenie owej partyi:

„Kiedy runęło cesarstwo niemieckie, nie zwątpiliśmy ani na chwilę w przyszłość monarchii, pokładając duże nadzieje w następcy tronu Wilhelmie. Od czasu jednak ogłoszenia jego „Pamiętników" uważamy, że autor tej książki

NIE MOŻE NADAL NALEŻEĆ DO STRONNICTWA ŚCIŚLE NARODOWEGO.

Żałujemy tego głęboko tak dla sprawy niemieckiej, jak i ze względu na osobę samą następcy tronu."

Organ antisemicki oburza się szczególnie na to, że „kronprinz" nie robi

ŻADNEJ RÓŻNICY MIĘDZY ŻYDEM A CHRZEŚCIJANINEM.

„Żałować należy, stwierdza, że syn Wilhelma przejął się doktryną, która zaprzecza najbardziej podstawowym pojęciom o znajomości ras.

Czerwone kozactwo prze do wojny.

W szeregach bolszewickiego kozactwa panują ogromne przygotowania z powodu wieści, jakie rozchodzą się w Rosyi, iż wojna z Rumunią w najbliższych tygodniach jest nieunikniona i że w Genui zawarto jedynie zawieszenie broni na 4 miesiące. Wojna z Rumunią jest wśród kozaków Budiennego popularną; agituje się za nią przy pomocy wysuwania haseł odzyskania Besarabii, jako kraju „istinno-ruskiego", gdzie zgłodniała ludność rosyjska znaleść ma spichlerz, celem wyżywienia wymierającego kraju.

Ludożerstwo na Ukrainie.

SZNYCLE Z ZABITYCH LUDZI.

Pisma odeskie donoszą, że w miejscowościach, objętych głodem na Ukrainie, ludożerstwo przybiera formę zastraszającą. W Chersoniu, w środku miasta, spostrzeżono na podwórzu Winogradowa dwie czaszki dziecięce. Po przeprowadzeniu śledztwa **znaleziono w mieszkaniu rodziny Krawczenki pokrajane na kawałki ciałka dwóch dziewczynek**, zamordowanych przez własnych braci. Ludożercy zeznali, że **mieli zamiar zabić i zjeść pozostałych jeszcze przy życiu dwóch braci i siostrę.**

We wsi Bogojawlenskoje, powiatu Mikołajewskiego, matka **zabiła i zjadła własną córeczkę.** Na przedmieściu Chersonia mieszczanka Kartinowa **zabiła i zjadła 17-letnią córkę.**

Włościanin Muchin zeznał:

„Zwłoki umierających z głodu ludzi gromadzi się w stodole. Pewnego wieczoru **wydobyłem ze stodoły zwłoki 7-letniego chłopca**, sprowadziłem na sankach do domu, **posiekałem na kawałki, zrobiłem sznycle i ugotowałem.** W ciągu tygodnia zjedliśmy wszystko. W naszej wsi jest wielu karmiących się mięsem ludzkiem."

Topniejący śnieg odkrywa dziesiątki tysięcy trupów.

GROZA NOWYCH EPIDEMIJ ZE WSCHODU.

(l.) Telegramy „American Relief Administration" donoszą, że wiosna, wyzwalająca rzeki rosyjskie z powłoki lodów, wydobyła na powierzchnię ziemi **tysiące trupów.** Dziesięć tysięcy trupów mianowicie nagromadzonych jest przy zakręcie rzeki Cial, oboko Carycyna. **Całe pola zasiane są zwłokami, które dotąd przykrywał śnieg.**

Z chwilą nastania ciepła i rozkładania się owych trupów zaczynają się szerzyć **nowe epidemie**, przedewszystkiem ospa, dur i dezynterya.

Tajemnica Holstein-Gottorpów.

Do prasy zagranicznej przedostała się wiadomość z Petersburga, iż bolszewicy w poszukiwaniu kosztowności zabrali się do otwierania grobowców carskich w twierdzy Pietropawłowskiej.

Znaczną ilość klejnotów znaleziono w trumnie carowej Katarzyny II, **ze zwłok Pawła I zdjęto kosztowny krzyż Maltański.** Zwłoki Piotra I okazały się **dobrze zabalsamowanemi** i zachowały się świeżtnie. Widok groźnego cara przeraził rabusiów. — **Trumna Aleksandra I była pusta.**

W Rosyi, jak wiadomo, istniało podanie, iż car Aleksander I nie umarł w Taganrogu, lecz pod wpływem usposobienia mistycznego, być może wyrzutów sumienia za udział w ojcobójstwie (Pawła I) ukrył się na Syberyi, gdzie jako starzec Kuźmicz **prowadził życie pustelnicze** i zmarł w bardzo podeszłym wieku.

Rodzina carska interesowała się starcem. Za panowania Aleksandra II jeden z wielkich książąt odwiedził Kuźmicza. Sprawą tą zajmowali się historycy rosyjscy i literaci. Ale po ogłoszeniu przed kilku laty pamiętników lekarza, który miał być świadkiem zgonu cara i innych dokumentów, ustaliło się jednak przekonanie, iż legenda o pochowaniu w soborze Pietropawlowskim pustej trumny niema żadnych podstaw. Odkrycie bolszewickie podnosi nanowo tę zagadkę historyczną.

Międzynarodowy kongres geologiczny w Belgii.

W dniach od 10—13 sierpnia odbędzie się międzynarodowy kongres geologów w Belgii. Na porządku dziennym obrad umieszczono kwestyę pokładów węglowych i nafty, oraz zagadnienia tektoniki. Polskim oficyalnym delegatem na kongresie brukselskim będzie prof. J. Morozewicz.

Piekielny kamień.

Niewielkie miasteczko Helston, w Kornwalii, obchodzi corocznie o tej porze ciekawą uroczystość, której początek sięga wieków zamierzchłych.

Sama nazwa miasteczka: Hell — piekło, Stone — kamień, pochodzi od olbrzymiego bloku granitowego, rzuconego tu na równinę, jakby umyślnie. Prozaiczna nauka objaśnia, że ten głaz, to pamiątka okresu lodowego. Lody przyniosły go tutaj i osadziły na równinie, wyobraźnia jednak ludu wysnuła z obecności tego głazu w miejscu niezwykłem legendę bohaterską:

Kamień ten — opowiadają usta ludu od wieków — stanowił niegdyś wrota piekielne. Pewnego razu szatan, ruszając na wyprawę dyabelską na ziemię, porwał ów głaz i uniósł, bawiąc się nim, jak kamykiem.

W ten sposób przybył do Kornwalii, na miejsce, w którem już wówczas wznosił się gród, znajdujący się pod opieką św. Michała, dotychczas patrona tego kraju. Książę zastępów niebieskich, spostrzegłszy kusiciela hord piekielnych, **wyzwał go na bój i zwyciężył.** Poturbowany, zawstydzony szatan uciekł, zostawiając kamyk swój na miejscu walki.

Od tego czasu corocznie święcone jest w Helston zwycięstwo archanioła zabawami ludowemi, których główną atrakcyę stanowi taniec „Furry dance". Uczestniczące w nim pary przebiegają miasteczko, wpadając przytem do otwartych domów, aby wybiedz z nich w szalonym pędzie innemi drzwiami. Dawnymi czasy pary, uczestniczące w tym tańcu, stawały się parami małżeńskiemi. Dziś jednak „taniec szalony" nie obowiązuje tancerza do poślubienia tancerki.

Nowe kobiety.

Dawniej ograniczała się rola społeczna kobiety do przykazania: „Będziesz rodzić dzieci". — Dzisiaj ekonomiczne konieczności sprostowały ten dyktat w formułę: Będzesz rodzić tyle dzieci ile potrafisz należycie utrzymać. Toteż kobieta nowoczesna by nie utknąć w lenistwie zaczęła się oglądać za nowymi specyalnymi obowiązkami. Wojna i powojenna era zmusiła kobietę do imania się pracy zarobkowej. Nie znajdzie dziś dziedziny, w którejby kobieta nie była czynną współpracowniczką. I gdy przedtem osłabiający wpływ niepracującego dobrobytu zagrażał zleniwieniem indywidualności i zniszczeniem fizycznych, duchowych, a wreszcie i obyczajowych wartości kobiety dziś wyłoniła się groźna możliwość przeciążenia jej i wyczerpania. A o ile i jak potrafią kobiety dwudziestego stulecia trudności swego położenia pokonać, od tego zależnem będzie ukształtowanie się i przyszłość ludzkości.

Lecz z „nową kobietą", która nie jest niczem innem, jak dawniejsza, dojrzewa zarazem „nowy mężczyzna". Tylko że przeistoczenie tegoż odbywa się niespostrzeżenie podczas gdy kobiecie budzi szczególną uwagę. Gdy ideał nowoczesnej kobiety staje się coraz bardziej niezgodnym z bierną zawisłością, gdy widzi ona w małżeństwie coraz bardziej wspólność równych towarzyszy, miast stosunku między utrzymującym a utrzymywanym, to zarówno i ideał typowego nowoczesnego mężczyzny znacznie się różni od jego poprzedników. **Szuka on w kobiecie czynnej towarzyszki współpracowniczki miast biernej poddanki.** Już pani Stael wołała na alarm: „Nie budujcie kobiecie świątyni, w której wykrwawi jako pierwsza ofiara, nie róbcie z niej bóstwa, lecz dajcie jej należne miejsce w kwestyach codziennego życia". Życzenie to spełniło się. Kobieta zajmuje obecnie należne miejsce, nie przyniosła jednak jeszcze nowych lepszych form przez uzyskanie swych celów. Zapewne, że zbyt jeszcze krótki czas, by mógł wyróść plon tego zasiewu. Tylko na dawnym tradycyjnym polu pracy podczas wojny i w latach powojennych dowiodła cudów przystosowania się i wielkoduszności. Bez współpracy kobiety istotnie cała nasza kultura rozpadła się w gruzy. A na duchowem, etycznem socyalnem polu? Większość kobiet brak jeszcze dojrzałości, znajdują się w stanie rozwoju. Znowu dają dowód, że kierownicze ich czynniki mają moc wprawiania mas w ruch, lecz po uzyskanej samodzielności brak tej masie siły, do realnego czynu. Przewodniczki widzą swą niemoc nie mogą danym materyałem wykonać zakreślonych planów, dlatego też rozlega się zewsząd wołanie kobiece: **„Wychowujcie kobietę do nowej pracy, która na nią czeka, na kapłankę wolnościowych praw ludzkości, na strażniczkę kultury."**

Najbliżsi kuzyni człowieka.

NAJNOWSZE REWELACYE O MAŁPACH.

(+) Najbliższy kuzynek człowieka — goryl, był już oddawna przedmiotem zaciekawienia zoologów, ze względu na swą budowę, najbardziej zbliżoną do ludzkiej. Słynny uczony prof. Rechenow, podaje szereg nowych, interesujących szczegółów z życia tego „miłego zwierzątka".

Dotychczas opowiadano na konto małp różne niestworzone historye, będące przeważnie płodem fantazyi krajowców: **o porywaniu murzynek przez goryla**, o szympansach, błądzących w nocy po puszczy z pochodniami w ręku itp. Niektóre gatunki małp, zwłaszcza goryl, są groźne dla człowieka, toteż krajowcy unikają skwapliwie spotkania z niemi. Natomiast plemiona ludożercze chętnie polują na „leśnych ludzi", jak nazywają goryla, gdyż ich mięso **przypomina pono w smaku zupełnie mięso ludzkie.**

Różnica między gorylem a szympansem uwydatnia się między innemi w obiorze miejsca na legowisko: Goryl buduje gniazdo na ziemi, szympans na drzewach. W ten sposób goryl wybitnie dokumentuje swe pokrewieństwo z człowiekiem, który, jak wiadomo, zawsze obierał sobie legowisko na ziemi, a nigdy na drzewach.

Goryl objawia pewną skłonność do życia towarzyskiego, gdyż znajdowano gniazda ich po 8—12 obok siebie.

Chociaż dorosły goryl przewyższa o wiele najrośliejszego człowieka pod względem wagi i wzrostu, natomiast młode gorylątko jest znacznie lżejsze i mniejsze od ludzkiego noworodka. Wyjątkowo udało się przed kilku miesiącami pewnemu myśliwemu zdobyć okaz takiego „niemowlęcia". Oddano je w opiekę pewnej murzynce, która dzielnie spełniała rolę mamki. Gorylątko ssało zapalczywie pierś swej czarnej żywicielki i rosło w szybkiem tempie. Szczególna rzecz, iż zdradzało ono ten sam objaw, który zaobserwowano u dzieci murzyńskich: miało z początku zupełnie jasną barwę, która z biegiem czasu ciemniała, aż przeszła w zupełnie czarną.

Jak „Żłóbek" opiekuje się małemi dziećmi.

Słów parę o działalności krakowskiego Tow. ochrony dzieci i młodzieży.

(Wywiad redakcyi „Gońca Krakowskiego").

(ch) Na skutek zaproszenia p. Bogdanikówney referentki w Towarzystwie ochrony dzieci i młodzieży, mającej pieczę nad **Żłóbkiem dla dzieci**, udaliśmy się do lokalu tegoż przy ul. **Kopernika 1, 20.**

Na pierwszy rzut oka uderza wchodzącego wygląd sal, gdzie znajduje schronienie **blisko**

40 DZIECI,

w wieku od pół do 3 lat. Sale te, widne i słoneczne, pełne przeto życia i gwaru rozbawionych i uśmiechniętych dzieciaków, których wygląd zewnętrzny zaraz na pierwszy rzut oka świadczy, że dobrze im się tu powodzi. — Z ust p. Bogdanikównej dowiedzieliśmy się, iż są to dzieci biednych matek, przeważnie wyrobnic, które pozostawiają w tym zakładzie dzieci przez cały dzień, zabierając je jedynie na noc do domu. Tym sposobem **łącznik między matką a dzieckiem nie jest zerwany.** Posiada to duże znaczenie społeczne.

Opłata za całodzienne utrzymanie dziecka jest bardzo niska, wynosi bowiem zaledwie od 50—100 marek. Są tu dzieci inwalidów, matek opuszczonych przez ojców i wogóle ofiar wojennych. Dzięki troskliwej pieczy personalu **posiadają dzieci te doskonałe warunki rozwoju fizycznego i umysłowego**, w czem niemało jest zasługi obecnej kierowniczki Żłóbka, p. **Czerwińskiej.**

Specyalna duża sala przeznaczona jest dla **dzieci najdrobniejszych**, aby mogły swobodnie się zabawiać, dwie mniejsze przeznaczone są dla dzieci starszych. Zaznaczyć warto, iż

KAŻDE DZIECKO POSIADA OSOBNĄ KOŁYSKĘ,

oraz najniezbędniejsze przedmioty toalety.

Co się tyczy strony finansowej tejże instytucyi, to sprawa przedstawia się tak, iż początkowo był Żłóbek subwencyonowany bardzo wydatnie przez Czerwony Krzyż amerykański, **obecnie jednak cały ciężar utrzymania spadł na barki Tow.** opieki młodzieży, które nie ma odpowiednich funduszów na dalsze rozwijanie tak społecznie ważnej instytucyi, jaką bez wątpienia jest Żłóbek. To też społeczeństwo całe powinno żywo zająć się tą sprawą i przez swoje bogatsze jednostki poprzeć materyalnie Towarzystwo i nie dopuścić do jego upadku. Również odpowiednie czynniki rządowe powinny pospieszyć z **wydatną subwencyą.**

W końcu zaznaczyć wypada, że prowadzi się tam także

PORADNIE LEKARSKIE DLA DZIECI DO LAT TRZECH,

która daje matkom szereg wskazówek, dotyczących hygieny dziecka i jego racyonalnego wychowania w tym okresie. Prócz tego **dla dzieci niedożywianych wydaje się codziennie mleko,** przyrządzane według przepisów lekarskich, za bardzo niewielką opłatą. Z tej pomocy **korzysta blisko 400 dzieci dziennie.**

Jak widać więc, działalność Towarzystwa jest nadzwyczaj owocną i zasługuje na jak najgorętsze poparcie społeczeństwa i czynników rządowych.

Pięcioro dzieci pod kołami lokomotywy.

(l.) Straszny wypadek zdarzył się w miejscowości Saarwerden, w prowincyi nadreńskiej. Pewien robotnik prowadził wóz, zaprzężony w dwie krowy. Na wozie znajdowało się pięcioro dzieci niejakiego Wilhelma. Zbliżywszy się do toru kolejowego i zastawszy rampę spuszczoną, poprosił budnika o

PODNIESIENIE RAMPY

i umożliwienie mu przejazdu. Lekkomyślny budnik wysłuchał prośby, w chwili jednak, gdy wóz przeprawiał się przez szyny, nadjechał pociąg i porywając z sobą wóz,

CIĄGNĄŁ GO NA PRZESTRZENI 40 METRÓW

i potargał na strzępy. Woźnica tudzież najmłodszy 5-letni dzieciak znaleźli śmierć na miejscu. Najstarszy 15-letni chłopak **ma oderwane obie ręce i nogi,** troje pozostałych dzieci przewieziono

W STANIE BEZNADZIEJNYM

do szpitala, tylko krowy wyszły bez szwanku z fatalnego wypadku.

Jak przed stu laty balsamowano nieboszczyka

(+) Sztuka skutecznego balsamowania zwłok zdaje się pozostała wyłącznym przywilejem czasów starożytnych, gdyż wszelkie nowoczesne próby w tym kierunku nie zdołały osiągnąć tego stopnia doskonałości, co zabiegi dawnych Egipcyan.

Zabawny opis takiego balsamowania zwłok przed stu laty podaje jedno z niemieckich pism medycznych:

Wdowa po pewnym kapitanie, zmarłym w 70 roku życia, chciała koniecznie zabalsamować męża, i wezwała do tego miejscowego lekarza. Ten zastrzyknął trupowi **specyalnie spreparowany płyn**, pod wpływem którego twarz zaokrągliła się i nabrała pięknego, czerwonego koloru. Następnie włożono pana kapitana **do wanny,** napełnionej sublimatem, chroniącym ciało przed rozkładem, a ponieważ nieboszczyk nie chciał zanurzyć się w płynie, lecz **pływał po wierzchu,**

OBCIĄŻONO GO KILKU SPORYMI KAMIENIAMI.

Niestety kamienie pospadały, a ciało znów wypłynęło. Naprożno obciążano je raz po razu olbrzymiemi kamieniami. Nie mogąc sobie inaczej poradzić, **zanurzono je w pozycyi stojącej w olbrzymiej beczce,** napełnionej owym konserwującym płynem. Mimo wszystkie zabiegi, ciało nie chciało się „konserwować", zdradzając przykrą wonią swój opór przeciw wszelkim próbom balsamowania.

Te **próby trwały trzy tygodnie.** Tymczasem wdowa po kapitanie zdążyła się już zaręczyć z pewnym młodzieńcem, jednak nie zdążyła dożyć dnia ślubu i z nadmiaru szczęścia

WYZIONĘŁA WEHÓTCE DUCHA,

wyraziwszy przed śmiercią życzenie, by ją pochowano obok zmarłego męża. Niedoszły małżonek Nr 2, zostawszy generalnym spadkobiercą, znalazł się w posiadaniu małego majątecztu i dwu zwłok, z których jedne moczyły się już od paru tygodni w ługu skombinowanym przez uczonego doktora.

Szczęśliwy spadkobierca poszedł obejrzeć tkwiącego w beczce swego poprzednika i przekonał się, że **pan kapitan**

PRZYBRAŁ JUŻ POSTAĆ MUMII,

i to mumii o bardzo czerstwym wyglądzie, o twarzy pełnej i rumianej, co spowodowały stosowane uprzednio przez lekarzy zaskórne wstrzyknięcia czerwono zabarwionego wosku.

Młodzieniec kazał pochować zmumifikowanego kapitana, lecz przeraził się niesłychanie, gdy lekarz przedłożył mu do wyrównania rachunek za swe zabiegi koło nieboszczyka. Nie pomogły nawet argumenta tego rodzaju — **jak np.,** że nieboszczyk został zupełnie zniekształcony i sztucznie zmieniony w młodzieńca. Lekarz nie ustąpił i spadkobierca, klnąc na czem świat stoi, **zapłacił słone koszta przemiany kapitana na mumię.**

Z takiemi to trudnościami odbywało się balsamowanie umrzyków przed stu laty...

Zdrada małżeńska czy łapanie złodzieja

W Białymstoku do kupca żydowskiego przy ul. Gumiennej przyjechał w interesach drugi kupiec, który u niego przenocował. W nocy gospodarz usłyszał jakieś szmery, wstał więc i wszedł do drugiego pokoju, gdzie zapalił światło elektryczne. Ku zdumieniu swemu **ujrzał własną żonę i owego kupca w negliżu, trzymających się mocno w objęciach.**

Pokazało się jednak, że nie była to scena romantyczna. W nocy bowiem zakradł się złodziej, przyczem ci dwoje się przelękli i **wzajemnie po ciemku się złapali jako złodzieje.** Prawdziwy złodziej zaś zbiegł, skradzioną zaś część, którejś część znaleziono porzuconą na podwórzu.

„Wielki głos“ dziennika duńskiego.

„MAGNAVOX“, NAJNOWSZY WYNALAZEK, UDOSKONALENIE MEGAFONU.

Mieszkańcy Kopenhagi zapoznali się w tych dniach w bardzo oryginalny sposób z **sensacyjnym wynalazkiem, służącym do wzmocnienia głosu,** który demonstrował przed tłumami publiczności wynalazca, Piotr Jensen. Wynalazek nazywa się **„Mangnavox“, co znaczy: wielki głos,** i ma tak fenomenalną siłę, że słowo wymówione normalnym głosem, **brzmi przez aparat niemal jak uderzenie pioruna.**

Nie da się powtórzyć wrażenia, którego doznali mieszkańcy stolicy Danii, słysząc pewnego dnia, koło południa, na placu ratuszowym, słowa, wypowiadane z góry, niewiadomo skąd, ale **niesłychanie wyraźnie i dobitnie.**

To z balkonu redakcyi znanego dziennika „Politiken“, z wysokości czwartego piętra, wynalazca Jensen mówił swoje pierwsze: hallo.

W mgnieniu oka zebrały się tłumy ludności, oszołomione i nie zdające sobie sprawy z tego, co się dzieje. Wtedy na zgromadz[illegible] **padać dosłownie z nieba najnowsze wiadomości i telegramy z całego świata.**

Zdumienie i radość publiczności doszło do szczytu, gdy nagle na ogromnym placu **dał się słyszeć głos ulubionego śpiewaka operowego,** wyraźny i pełny najsubtelniejszych odcieni.

Radość tłumu przeszła w nieopisany entuzyazm, gdy w aparat włożono budzik i nagle w powietrzu rozległo się drobniutkie, ale wyraźne: Tik-tak, tik-tak.

Ten niezwykły wynalazek jest już **w szerokim użyciu w Ameryce,** gdzie „Magnavox“ **oddaje wielkie usługi lotnikom,** pozwalając im rozmawiać, mimo szumu propelerów i świstu wichru.

Pierwsza loterya Czerwonego Krzyża'

Tabela wygranych.

Mk. 2000.000 80045.

Mk. 1,500.000 4558.

Mk. 1,000.000 341440 34934.

Mk. 500.000 45899 56559

Mk. 200.000 1039 1114 1729 3762 13438 27789 31302 35852 55031.

Mk. 100 000 4641 8111 17173 25776 28981 31736 50866.

Mk. 50 000 1648 2052 7856 11467 13901 20571 31597 33355 34017 47242 51986

Mk. 40.000 2495 16733 18007 22464 23068 23766 25122 28378 29011 37631 41781 57776 60114.

Mk. 36 000 48949.

Mk. 30000 1080 2112 5225 5385 11104 15358 24535 25131 25490 31840 31982 42463 44237 45047 45336 45667 46212 48761 56877 56997.

Mk. 25.000 n-ry: 5827 7911 9910 13147 14552 16993 20501 22131 24336 32613 34982 34211 37603 39544 41090 42234 43013 47165 47532 48125 49218 52400 52625 54238 56531 60446 62485 63488 63484.

Mk. 20.000 n-ry: 551 981 2201 2983 4442 6820 7300 8996 10277 11661 13507 17809 18460 18767 18876 31795 32776 35367 35956 38763 40356 40652 41438 42920 45240 45379 45874 48555 49758 50304 53174 63259 62453.

Mk. 15.000 n-ry: 3816 4494 4988 6913 7339 8885 8956 10052 13364 14532 16103 17169 17784 17885 17945 19237 20510 23471 24646 25514 37102 28926 32775 33077 33881 34623 35980 36530 41827 44508 46925 48313 51336 51560 51886 53171 54331.

Mk. 10.000 581 899 963 1196 1604 1609 2802 [illegible] 3619 5214 6327 6466 6520 7107 7589 7748 [illegible] 8398 9547 9945 10215 10410 10889 12093 [illegible] 12825 12840 13200 13668 13717 14646 14891 15391 17157 18208 19217 20984 21483 [illegible] 22457 23690 26269 26491 27634 27658 27967 29106 29567 31019 32980 37396 33958 34567 34640 34675 36876 37310 38212 38891 39946 41215.

Mk. 10.000 n-ry: 44068 44501 45069 45063 49691 49920 53004 54079 54178 55839 56249 56517 57616 57739 58444 60765.

Mk. 8000 195 343 472 510 720 1568 1817 2188 2530 2618 3240 3249 3433 3599 4650 5207 6490 6709 7310 7688 7909 8905 9321 9345 9787 12941 13040 14600 15975 17002 17455 18059 18674 18952 20010 20034 20375 20966 21297 21759 [illegible] 22704 23400 23574 25413 26895 27399 27430 27699 27848 29108 29529 30333 31158 31406 31827 33756 34587 34807 37833 37736 37884 38014 38882 39578 40641 41666 42574.

Mk. 8000 n-ry: 43154 43287 44482 44601 45722 45966 46321 47423 47571 48729 49475 49617 50813 51298 52676 53058 53398 53468 54235 54875 55459 55876 56302 56522 56608 56699 56985 57001 57422 57691 58619 59177 59454 59661 59760 61336 61418 61432 61564 62983 62989 63767 65980 67994 68352 69674 69789 71066 72446 72413 73496.

Mk. 5000 663 702 1029 1460 1968 3178 3865 4022 4495 4596 4863 4948 5051 5770 5918 6056 7413 7632 8448 9511 9826 10440 10968 11470 11558 11604 11848 12363 14357 14361 14822 14917 15243 16378 16668 17487 17459 17826 18287 19270 19307 21421 21474 21469 [illegible] 22509 22665 23075 23155 23297 24083 24204 24888 25161 25219 26000 [illegible] 28051 28981 29381 30099 31462 31486 32357 32483 35080 35129 37230 37525 40257 40613 41053 42478.

Z POLSKI.

HUCULI W WARSZAWIE. W bieżącym miesiącu bawiła, jak donosi „Kuryer Stanisławowski“ w Warszawie delegacya ludności huculskiej górskich powiatów w osobach włościan Danyluka i Koczerżuka prowadzona przez prezesa wojewódzkiego Związku Ziemian p. Maryana Jaroszyńskiego. Delegacya została przyjęta przez Ministra rolnictwa i Min. skarbu, którym przedstawiła prośby ludności w sprawie używania rządowych połonin a przyjęta przez obu dygnitarzy bardzo życzliwie opisała bardzo dokładnie ogólne położenie ludności pow. górskich i wszelkie dezyderata. Delegaci wrócili bardzo zadowoleni z rezultatów swej podróży.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI POD ŁODZIĄ. Onegdaj w nocy na powracającego furmanką do Poddębic przodownika Woźniaka wraz z żoną swą, teściową, dwoma szwagrami i z dwojgiem dzieci, napadło 3 zamaskowanych, uzbrojonych w rewolwery bandytów. Kiedy jeden z bandytów schwycił konie za cugle, przodownik Woźniak dobył rewolweru i strzelił do bandyty, raniąc go w nogę. Rozwścieklenі oporem bandyci zarzucili jadących gradem kul rewolwerowych, od których Woźniak padł trupem, a teściowa Woźniaka została raniona w rękę. Następnie pozostałym bandyci zabrali biżuteryę i posiadaną gotówkę i rozkazali im odjechać. Sprawców dotychczas nie schwytano.

FABRYKANTKI ANIOŁKÓW WE LWOWIE. Od dłuższego już czasu w klinice szpitalnej we Lwowie zauważono że opiekunki nieślubnych dzieci przynoszą je w strasznym stanie, chcąc się pozbyć kłopotu z pogrzebem i odpowiedzialności za zamęczenie dziecka. Policya wysłała wywiadowcę, który w jednej części miasta odszukał następujące fabrykantki aniołków: u Maryi Śliwiak, zam. na Kleparowie zmarło troje nieślubnych niemowląt, któremi się ona „opiekowała“, u Julii Messerschmied Inwalidów 4, zmarło 4 niemowląt. W realności przy ul. Inwalidów 1. Matuszewska chowała dwoje dzieci, z tego 1 zmarło. Papierowska troje, z tego w strasznym stanie jedno zabrano do szpitala, dwoje odebrały matki, zaś Dąbrowska przez niedbalstwo spowodowała śmierć swego dziecka; niejaka Kołbuszewska dwoje niemowląt morzyła głodem i umierające odniosła do szpitala, Iwaniuk głodziła również dwoje, podobnie Łyczak trzymała niemowlę pokryte ranami w mierzwie pomiędzy młodemi królikami i psami. Wszystkie nieludzkie „opiekunki“ odpowiadać będą przed sądem za swe zbrodnie.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

NOWI NIEŚMIERTELNI AKADEMII FRANCUSKIEJ. Na opróżnione po śmierci filozofa Boutrouä i polityka D. Cochin'a fotele Akademii francuskiej zostali świeżo wybrani dwaj wybitni historycy: **Piotr de Nolhac i Jerzy Goyau.**

100 OSÓB UTONĘŁO NA OKRĘCIE. W Hamburgu wypuszczony z doków okręt „Avare“ nagle w porcie zatonął. 100 osób utonęło.

SKAZANIE REDAKTORA NA ROBOTY PRZYMUSOWE. P. Gueerki — redaktor pisma „Joung India“ w Ahmedabad skazany został przez władze angielskie na rok robót przymusowych za umieszczenie artykułu antyrządowego.

BUDOWA 600 TANICH MIESZKAŃ, ALE NIE U NAS. Miasta w zachodniej Europie i w Stanach Zjednoczonych powinny nam świecić przykładem energii i przedsiębiorczości w ruchu budowlanym, który ma położyć tamę kryzysowi mieszkaniowemu. Oto urząd mieszkaniowy w Lyonie postanowił zażądać od rady miejskiej kredytu 5 milionów fr. jako zaliczki zwrotnej do lat 40, przeznaczonej na bezzwłoczną budowę domów, obejmujących 600 tanich mieszkań trzy i cztero pokojowych.

PAMIĘTNIKI HR. APPONY'EGO. Znakomity parlamentarzysta węgierski, mówca jeden z najświetniejszych w Europie hr. Wojciech Apponyi, wydał pierwszy tom swoich pamiętników, obejmujący czas do roku 1897. Hr. Apponyi, dziś 75-letni starzec, moralny przywódca opozycyi w parlamencie węgierskim, był opozycyonistą przez cały czas swej działalności poselskiej, z wyjątkiem paru lat., w których piastował tekę oświaty w koalicyjnym gabinecie o dr. 1905. Postać piękna i znacząca, nie żywiołowa ani porywająca, w jednej osobie polityk, magnat i artysta, do Polski odnoszący się zawsze z wielką życzliwością.

Jedna z wielu tragedyi powojennych

Gazety francuskie donoszą o strasznym wypadku, który zdarzył się w Grenoble.

Przed kilku miesiącami wrócił z wojska mieszkaniec sąsiedniej wioski, 43-letni Józef Gelas. Przed wojną był zamożnym wieśniakiem i żył szczęśliwie przy boku żony i dwojga dzieci. — Powołany pod broń, całą wojnę spędził w szeregach armii francuskiej. **W międzyczasie umarły mu żona i córeczka na tyfus.**

Gdy Gelas otrzymał wiadomość o śmierci żony, leżał właśnie w szpitalu ciężko ranny w piersi. Dopiero z końcem zimy mógł wrócić ciężko ranny i niezdolny do pracy do swego osieroconego domu. Odebrał od krewnych swe jedyne dziecko, które się po śmierci matki tam wychowywało, a sam wziął się z wiosną do pracy na roli.

Lecz zdrowie nie chciało mu służyć. Kaszlał i pluł krwią, aż wreszcie miejscowy proboszcz widząc jego dolę, zdołał uzyskać dla niego bezpłatne miejsce w sanatoryum dla piersiowo chorych w Grenoble. Gelas udał się w tym celu na dworzec kolejowy, lecz **gdy pociąg zajechał, zamiast wsiąść do wagonu, pod wpływem nagłego ataku rozpaczy, pobiegł do pobliskiego stawu i rzucił się w głębię.** Mimo natychmiastowej pomocy wydobyto już martwe ciało nieszczęśliwego.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA HYGIENY W BELGRADZIE. W związku z jugosłowiańskim kongresem lekarskim otwartą zostanie w Belgradzie międzynarodowa wystawa hygieny, w której mają wziąć udział Francya, Niemcy, Włochy, Polska, Szwajcarya, Austrya i Czechosłowacya. Program wytawy obejmuje walkę z chorobami zakaźnemi, z tuberkulozą, chorobami wenerycznemi i ze śmiertelnością dziecięcą. Eksponaty mają być dostarczone do dnia 10 lipca br. do rąk firmy ekspedycyjnej Schenker et Co w Warszawie.

WEZUWIUSZ SIĘ ODZYWA. Wezuwiusz zapowiada kłębami dymu wybuch. Stożek krateru zaczyna już wyrzucać kamienie i lawę.

DRAMAT W POWIETRZU. Jak donoszą dzienniki paryskie, autopsya zwłok pilota aeroplanu francuskiego który wpadł niedawno do morza w kanale La Manche wykazała ranę postrzałową w czaszce pilota. Widocznie więc na aeroplanie rozegrał się podczas lotu dramat tajemniczy i pilot postrzelony był w głowę przez jednego z dwu podróżnych znajdujących się wówczas w aeroplanie, a którzy obaj zginęli w głębinach morskich.

WALKA KOGUTÓW. W mieście Springfield stanu Mussachusetts, policya wykryła — jak donosi korespondent londyńskiego „Timesa" — lokal, w którym uprawiano zakazany w Stanach Zjednoczonych sport walki kogutów. W lokalu tym znaleziono i skonfiskowano 60 kogutów bojowych, przygotowanych do walki. Nierozważnie jednak postąpiła władza policyjna pozostawiwszy wojownicze ptaki na noc wszystkie razem na podwórzu stacyi policyjnej. Bo gdy nazajutrz przybyła aby zabrać ten żywy dowód rzeczowy do sądu oczom policyantów przedstawił się widok straszny. Oto na podwórzu leżało 40 kogutów strasznie pokiereszowanych bez życia, a 20 także ociekających krwią zwycięzców przechadzało się dumnie wśród pokonanych. Zacięte koguty stoczyły widocznie zaraz wieczorem lub rano walkę na śmierć i życie.

(!) ŻONA DZIEWIĘCIU MĘŻÓW. Jedna z sensacyi nowojorskich jest pewna kobieta, która dziewięć razy wstępowała w związki małżeńskie: **siedmiu jej mężów dotąd żyje.** Jednym z nich ma być podobno własny ojczym mężatki, rozwiedziony dawno z jej matką. Z pośród siedmiu żyjących mężów owej osobliwej zwolenniczki stanu małżeńskiego, jeden tylko zażądał od trybunału w Mundforville (Kentucky) unieważnienia swego związku.

SPEKULACYA NA KSIĄŻKACH. Pierwsze wydania cenione były zawsze przez bibliofilów. Ale dawniej poszukiwanie takich rzadkości ograniczało się do klasyków. Dziś „mania" pierwszych wydań rozpostarła się tak, że wydanie z zeszłego roku powieści w katalogach antykwarzy londyńskich wyższe mają ceny niż nowy egzemplarz drugiego lub trzeciego wydania. Głównie mania ta panuje w Anglii i w Ameryce. Książka, której cena nakładowa była około 9 szylingów, w katalogu ceniona jest 12. Czasem cena jest podwójna, ale najwyższe ceny osiągają wczesne wydania poety Masefielda i naszego rodaka Conrada (Józef Korzeniowski). Za Masefielda „Salt Water Ballads", które kosztowały kilka szylingów, dziś żądają i płacą 8 funtów (około 112 tysięcy marek polskich).

PRAWA AUTORSKIE... KUCHARZY. Kucharze francuscy postanowili zażądać dla swych „utworów" kulinarnych podobnych praw autorskich, jakie przysługują poetom, dramaturgom i muzykom. Twierdzą oni, że pomysły ich są również twórcze, i że skombinować nowy rodzaj sosu jest prawie tak samo trudno, jak stworzyć wiersz lub melodyę. Ciekawe tylko jaki trybunał będzie odpowiednio kompetentny, by módz ocenić czy dany sos jest twórczym pomysłem kucharza, czy też tylko plagiatem. Zapewne powstać będzie musiała w tym celu akademia sztuk kulinarnych.

NAJGORĘTSZA OKOLICA POD SŁOŃCEM. Według biura meteorologicznego Stanów Zjednoczonych, najgorętszą okolicą pod słońcem ma być Dolina Śmierci (Death Valley), położona na pograniczu Stanów Nevady i Kalifornii. Dnia 10 czerwca 1913 r. termometr wskazywał w tej dolinie 57 stopni C w cieniu, co jest, zdaje się, najwyższą temperaturą, notowaną na kuli ziemskiej. Podczas czerwca, lipca i sierpnia temperatura w Dolinie Śmierci nie spada nigdy poniżej 38 stopni w cieniu. Opady deszczowe nie przekraczają tu nigdy 5 centymetrów rocznie, to też Europejczycy nie mogą się tu osiedlać. Istniejące w dolinie przedsiębiorstwa górnicze używają nielicznych Indyan, tak samo wielkie przedsiębiorstwo rolnicze uprawy alfy, dającej tu 4 zbiory rocznie. Personal tego przedsiębiorstwa ucieka stąd na czas lata.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Krytyka naszego handlu jajami.

Fachowe pismo niemieckie „Eier Börse" Fachblatt für den internationalen Eierhandel, Berlin 1 Juni 1922 zamieszcza następującą ocenę naszych zarządzeń w sprawie eksportu jaj:

„Polski handel **jajami zdaje się przechodzić** obecnie kryzys. Sprzeczne i wzajemnie się znoszące zarządzenia, rozporządzenia, odwoływania itp. Rządu polskiego, **pozbawione jakiegokolwiek systemu,** wywołują na rynku polskim **uczucie niepewności.** Z tego powodu angielski handel — import jaj, który dąży wszędzie do nawiązania stosunków z eksportami jaj, **omija Polskę.** Obecnie w Polsce tendencya dla handlu jajami jest **bardzo słaba.**

Na porost włosów

niezawodny środek **Brylantyna ziołowo-topolowa „AGATOS"**. Przeciw piegom i plamom **Krem czeremchowo-kamforowy.** Próbny słoik bezpłatnie za nadesłaniem 200 Mkp. na opakowanie i porto wysyła **Wytwórnia chemiczna „Agatos", Kraków Jana 11.** 6022

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE
INŻ. T. LESZCZYŃSKI
4032 **KRAKOW, GRODZKA 65.** 660
POLECA WSZELKIE MATERYAŁY TECHNICZNE i ELEKTROTECHN.

KATALOG
nadzwyczaj ciekawych i pożytecznych książek wysyła na żądanie darmo 4102
Księgarnia M. WAHLA w Przemyślu/G.
Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Przewodnik informacyjny „Gońca Krakowskiego".

Tanio i elegancko ubierze się każdy:

Konfekcya damska. Na składzie: suknie, płaszcze, kostyumy, swetry, szale, bluzy, pończochy, stroje kąpielowe, reformy, skarpetki dla dzieci, suknie domowe, szlafroczki. Najtaniej bo prywatnie. Lokal otwarty cały dzień. Przy Magazynie znana pierwszorzędna pracownia okryć damskich. Dział dla krojenia form na okrycia, suknie etc. **Kraków, ul. Floryańska 24. II p., front, Józef Gałązka.** 42

Okrycia damskie, bluzki, szlafroki, suknie jedwabne etaminowe najtaniej kupić można w Magazynie Au Bonheur Des Dames **Wilhelm Vogler**, Kraków, Floryańska 10, Tel. 3467. 29

Pierwszorzędny Magazyn krawiecki Hojtasz i Wałkowicz, Kraków, Podwale 5. Działy: Damski, męski i wojskowy. 11



Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych
„THE GENTLEMAN"
SPECYALNOSC W UBRANIACH SPORTOWYCH I RAGLANACH.
Kraków 22
Ul. Floryańska L. 2.

Ważne dla pań! Zakład krawiectwa damskiego J. Kalafarskiego, Kraków, ulica Szewska 12. Pierwszorzędnie wykonywa kostyumy, płaszcze, spodnice, kostyumy sportowe i t. d. Paniom przejezdnym uwzględnienia. 5

Józef Rzeszót, krawiec cywilny i wojskowy w Krakowie, Dunajewskiego 7. Wykonuje roboty tak ze swojej jak i dostarczonej materyi. **Ceny** przystępne. Wykonanie solidne. 35

Szwalnia bielizny „Róża", Kraków, ul. św. Filipa 23 wykonuje szybko, elegancko i tanio wszelkie zamówienia wchodzące w zakres bieliźniarstwa. 26

Polecenia godne firmy:

Polecamy na sezon: Bianszol do odświeżania białych bucików. Molidor przeciw molom. Szmaragdyn przeciw karakonom. Murol trutka na szczury i myszy. Rapidyn przeciw pluskwom. **Reim i Ska,** Kraków Linia A-B. 3

Ważne dla Panów 40

chcących golić się łagodnie brzytwą! — Celem przekonania się proszę się zwrócić do dobrego szlifierza **J. Myszkowskiego przy ul. Dietlowskiej 46.** Jako fachowiec mogę zapewnić, że posiadam na składzie wielki wybór najlepszych brzytew, scyzoryków, nożyczek, maszynek do włosów po zniżonych cenach.

Tomasz Mężyk, handel materyałów. Skład farb, lakierów pokostu, nafty, benzyny, olei mineralnych itp. Kraków plac Szczepański l. 8. 28

Zakład tapicersko-dekoracyjny Franciszka Żaka, Kraków, plac Matejki l. 10 przyjmuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące po cenach niskich. 24

Instrumenty i wszelkie przybory muzyczne oraz **przybory do rowerów,** poleca hurtowny skład: Leopold Huttner, Kraków, ul. Grodzka 43 23

Torebki damskie, portfele, papiery, ramki do fotografii pamiątki z Krakowa poleca **Stanisław Rąb,** Kraków ul. Sławkowska 4. 21

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie oraz wykonuje nowe **J. Piechowicz,** Kraków ul. Mikołajska 7 (róg św. Krzyża). 17

Wazony kryształowe serwisy do wódki i wina ze rżniętego szkła poleca **Wł. Tomaszewski,** skład porcelany, szkła i lamp, Kraków, Rynek główny l. 16 (u wylotu ul. Grodzkiej). 16

Wózki dziecinne odnawia precyzyjnie oraz uskutecznia wszelkie naprawki tychże, gumy obciąga na poczekaniu **Piechowicz, Mikołajska 7.** 40

Która z Pań

posiada w domu do naprawy maszynkę do mięsa, żelazko, „Primus", maszynkę gazową — lub do ostrzenia noże, nożyczki oraz klingi do noży stołowych i inne reperacye proszę się udać do pracowni J. Myszkowskiego, Dietlowska 46. — Tamże znajduje się wielki wybór towarów stalowych i części składowych do powyższych przedmiotów. 39

Biuro miernicze inżyniera Artura Bromowicza, rządowo upow. geometry w Krakowie przy ul. Grodzkiej 26, telefon 3444, przyjmuje zgłoszenia na parcelacyę, komasacyę, niwelacye, odgraniczenia i wykonuje plany, projekty z ważnością do sądów, wszystkich władz administracyjnych i Urzędów Ziemskich. **Zgłoszenia pisemne i wyjaśnienia na prowincyę udziela szybko i bezpłatnie.** 41

Zakład tapicerski M. Bardacha, Kraków, Floryańska 16 poleca garnitury klubowe, salony oraz wszelkie meble tapicerskie. 15

Kupuje srebro, złoto i wszelką biżuteryę Meisels, Kraków, ul. Sławkowska 16. 14

Zakład tapicersko-dekoracyjny Piotra Pałki, Kraków, ul. św. Marka 19, przyjmuje wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące tak w miejscu, jak i na prowincyi. 13

Porcelana i kryształy, wykwintne wyroby z pierwszorzędnych fabryk poleca **Adolf Eder, Kraków, ulica** Floryańska l. 6. Tel. 2231. 12

L. Tomaszkiewicz, optyk i mechanik, Kraków, Floryańska 2 (Hotel Drezdeński) poleca wszelkie przybory techniczne oraz wielki wybór ócz sztucznych. 9

Klinika lalek, Kraków, ul. Basztowa 15. Największy wybór lalek i zabawek. Przyjmuję lalki do naprawy po cenach najniższych. 8

Praktyczno-teoretyczny **„Podręcznik księgowości",** zeszyt 1, dla uczni kursów handlowych i samouków do nabycia w każdej księgarni lub u wydawcy Kursa handlowe „Hermes" Jana Pikla, **Kraków, ul. Floryańska 39,** za nadesłaniem 600 mk. 33

Spółka złotnicza, zarej. z ogr. odpow. **Kraków, ul. Rajska 4** (obok opery) kupuje sztuczne zęby, **płaci za sztukę od 100 do 500 mkp., kupuje stare złoto i srebro; przyjmuje wszelkie roboty w zakres jubi**lerstwa wchodzące. 37

Pracownia wózków **J. Botwin, Floryańska 30** — wózki dziecięce oraz gumy. 38

Idź zaraz i kup sobie dobre buty.

Stanisław Hachaj, Kraków, ul. św. Tomasza l. 9. Magazyn obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego. Wyrób własny. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie ma stale naskładzie w wielkim wyborze. 27

Obuwie i sandały, jakoteż pantofelki i półbuciki płócienne poleca po najtańszych cenach **Emil Pomez, ul. Bracka 3.** 25

Magazyn obuwia Stefana Sajaka Kraków, ulica Długa 27, wykonywa obuwie eleganckie, solidne i trwałe. 18

Pracownia obuwia A. Pawłowskiego, Kraków, Floryańska 22, wykonywa wykwitne obuwie — solidne wykonanie. 10

Ortopedyczne obuwie na wszelkie skrócenia, chore nogi i płaskie stopy wyrabia Pracownia szewska „Zdrowie" Kraków Gertrudy 7. Wojciech Dąbrowa i Ska. 3

KAPELUSZE.

Pracownia kapeluszy Julii Rauszowej Kraków, **Bracka 4, I piętro.** Przyjmuje wszelkie roboty modniarskie jakoteż farbowanie i fasonowanie kapeluszy. Ceny niskie. 34

ZNAJDZIESZ PRACĘ:

Biuro pośrednictwa pracy pod firmą „Bronisław Kraśnicki" w Krakowie Gołębia 10. 32

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuliński. Drukarnia Ludowa w Krakowie.